

# Zbigniew Grabowski

---

## W sprawie tzw. Krümpersystemu

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 12 (63)/4 (237), 175-178

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## W SPRAWIE TZW. KRÜMPERSYSTEMU

Przedstawianie zagadnień z dziejów Polski z uwzględnieniem porównań na tle międzynarodowym jest zawsze rzeczą cenną, bardzo wzbogacającą wiedzę historyczną, a dla badacza niejednokrotnie będącą intelektualną przygodą. Historycy jednak często unikają takiego sposobu prezentacji zgromadzonej sumy wiedzy i własnych przemyśleń, najprawdopodobniej dlatego, iż wymaga to znacznie większego czasu na studia własne, znajomości języków, literatury, dziejów powszechnych – słowem większego zaangażowania. Z tym większym uznaniem należy przyjąć artykuł dr. Macieja Trąbskiego *Zasady konskrypcji w armii Królestwa Polskiego na tle ówczesnych metod uzupełniania wojska* opublikowany w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” 20011, nr 2. Jego autor jednak zbyt skrótowo przedstawił system uzupełniania armii pruskiej po klęsce w wojnie z napoleońską Francją (1806–1807), co może prowadzić do powstania pewnych nieporozumień. Maciej Trąbski napisał bowiem: *Jedyną nowoczesną armią w epoce postnapoleońskiej była armia pruska. W latach 1808–1813 grupa reformatorów (Gerhard von Scharnhorst, August von Gneisenau, Leopold von Boyen i Karl von Grolman) przekształciła skostniałą armię, tkwiącą nadal w systemie z połowy XVIII w., w nowoczesną siłę zbrojną. Opracowano wówczas koncepcję powszechnej służby wojskowej i stałej rezerwy (tzw. system Krumperta), która została faktycznie wprowadzona w 1814 r.*<sup>1</sup>

Po klęsce Prus w wojnie 1806–1807 król Fryderyk Wilhelm III i jego otoczenie uznali konieczność dokonania zmian w całym systemie wojskowym państwa. Zasadniczym celem była odbudowa zniszczonej w czasie działań wojennych siły wojskowej Prus w warunkach ograniczeń traktatowych narzuconych przez napoleońską Francję. 25 lipca 1807 r. gen. mjr Gerhard von Scharnhorst (1755–1813) objął przewodnictwo Wojskowej Komisji Reorganizacyjnej (Militärreorganisationskommission) i zaproponował utworzenie armii rezerwowej. Jej fundamentem miała być zasada, że określoną liczbę wyszkolonych żołnierzy zamierzano corocznie zwalniać z wojska i zastępować nowo powoływanymi rekrutami.

W XVIII-wiecznej armii pruskiej stosowano w znacznym zakresie system szczególnych ulg, o czym trafnie napisał dr Maciej Trąbski<sup>2</sup>. Ten staropruski system urlopowania wskazał więc drogę, jak można wzmocnić siły zbrojne na wypadek wojny poprzez okresowe powoływanie i szkolenie rekrutów, którzy następnie zwalniają miejsce dla innych. Nawiązując do niego, Scharnhorst zaproponował 31 lipca 1807 r. królowi, aby każda kompania przez 3 lata zwalniała 20, a następnie 10 żołnierzy zdolnych jeszcze do pełnienia służby wojskowej

<sup>1</sup> M. Trąbski, *Zasady konskrypcji w armii Królestwa Polskiego na tle ówczesnych metod uzupełniania wojska*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 2, s. 13.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 9–10.

i w to miejsce powoływała tę samą liczbę rekruta. Projekt, który przedstawiła komisja reorganizacyjna 25 września 1807 r., przewidywał: *Każda kompania powoła w pierwszym roku, w celu uzyskania odpowiedniej rezerwy do obsadzenia twierdz, zapasów na wojnę itd., co roku 30 spośród najmłodszych mężczyzn, powyżej 18 lat i zwolni tę samą liczbę najstarszych żołnierzy. Każdy szwadron zwolni 20 najstarszych kirasjerów (? – Reuter – Z.G.) i huzarów i powoła tę samą liczbę 18-latków i starszych*<sup>3</sup>. Sam system utrzymywania w kompanii pruskiej żołnierzy nadliczbowych w celu uzupełniania powstających braków istniał już w 1807 r. i polegał na tym, że każda kompania posiadała dodatkowo ponad etat po 5 ludzi<sup>4</sup>.

Takich żołnierzy nazywano krümperami. Termin ten używany już w XVIII w. na oznaczenie nadliczbowych żołnierzy pochodził z gwary wschodniopruskiej, gdzie pod tym pojęciem rozumiano nie wciągniętych jeszcze na listy kompanii żołnierzy, względnie nadwyżkę w stosunku do etatu koni kawaleryjskich<sup>5</sup>.

Z powyższej propozycji i kilku innych projektów powstało rozporządzenie gabinetowe – „Kabinettsordre betreffend die Ausbildung einer Kriegsreserve” z 6 sierpnia 1808 r. Zgodnie z nim od jesieni 1808 r. w każdej kompanii miano urlopować potajemnie co miesiąc 3–5 lub nawet więcej żołnierzy, a w to miejsce powoływać tę samą liczbę rekrutów, poddać krótkiemu szkoleniu (początkowo 4 tygodnie, następnie 2 miesiące) i zwalniać do rezerwy. W ten sposób oddziały uzyskiwały początkowo stosunkowo niewielką, ale stale rosnącą liczbę wyszkolonych żołnierzy powyżej etatu pokojowego.

8 września 1808 r. Prusy zostały zmuszone do podpisania z napoleońską Francją traktatu (konwencji) paryskiego, który m.in. redukował armię pruską i ustalał jej liczebność na 42 tys. żołnierzy. Zakazywał on również tworzenia gwardii narodowej czy podobnych formacji typu milicyjnego, a także przygotowania i stosowania środków nadzwyczajnych, takich jak powszechne uzbrojenie ludu (odpowiednik francuskiej *levée en masse*)<sup>6</sup>. Ten ostatni warunek był ciężkim ciosem dla pruskich reformatorów, którzy w dwóch kolejnych memoriałach z 1808 r. pragnęli przeforsować zasadę, aby wszyscy młodzi ludzie (między 20 a 35 rokiem życia), nie powołani do służby czynnej w wojsku, podlegali obowiązkowi służby w milicji czy też gwardii narodowej. Tym większa rola przypadła nowemu systemowi szkolenia rezerw, któremu nadano zwyczajową nazwę *Krümper-system* (a nie system Krumpera). Służył on obejściu postanowień wspomnianego traktatu.

Przy okazji długości służby krümperów warto dodać, że złe doświadczenia wyniesione z ostatniej wojny, a związane ze zbyt skróconym czasem szkolenia rekrutów, tkwiły jeszcze świeżo w pamięci przywódców państwa pruskiego. Boyen pisał: *Przyzwyczajenia do wojskowego porządku i ścisłego posłuszeństwa, dzięki którym tylko udało się uniknąć całkowitego rozpadu armii w dniach nieszczęścia, nie można było osiągnąć w tak krótkim i często przerywanym*

<sup>3</sup> Cyt. za: C. Jany, *Geschichte der Königlich Preussischen Armee*, t. 4, *Die Königlich Preussische Armee und das Deutsche Reichsheer 1807 bis 1914*, Berlin 1933, s. 12–13.

<sup>4</sup> *Krümper-system*, w: *Encyklopedia wojskowa*, t. 4, Warszawa 1934, s. 625–626.

<sup>5</sup> *Wörterbuch zur deutschen Militärgeschichte*, t. 1, Berlin 1985, s. 438. W *Encyklopedii wojskowej* (t. 4, s. 625) czytamy: *Krümper* – wyraz niemiecki, nie mający w języku polskim ścisłego odpowiednika i oznaczający mniej więcej: nadliczbowy, nadetatowy, zapasowy. Wyraz *Krümper* pochodzi od niemieckiego *Krumpfmass*, tj. dodatek sukna ponad miarę w celu wyrównania jego skurczenia przy dekatyzowaniu (niem. *Krumpfen*). Stąd termin *Krümper* stosowano w dawnym wojsku pruskim do nadliczbowych (nadetatowych, zapasowych) ludzi i koni, prowadzonych w oddziale ponad ustalony etat w celu pokrycia nagle występujących braków.

<sup>6</sup> L. Moczulski, *Miecz Nibelungów. Zarys historii armii pruskiej i niemieckiej 1618–1967*, Warszawa 1968, s. 80; *Wörterbuch zur deutschen Militärgeschichte...*, s. 438.

czasie służby<sup>7</sup>. Dlatego też już 24 grudnia 1808 r. dokonano zmiany wcześniejszego postanowienia w taki sposób, że w zamian za powoływanych co miesiąc 5 rekrutów zwalniano z szeregów 5 najdłużej służących żołnierzy; nie miało być zatem jednomiesięcznego okresu szkolenia. Fryderyk Wilhelm III pisał 29 listopada 1810 r.: (...) *1 miesiąc (...) to chyba jest za mało dla właściwej tresury (Dressur – Z.G.) rekruta, potrzeba do tego przynajmniej 3 miesięcy w piechocie, a 6 miesięcy w kawalerii*<sup>8</sup>.

Tak więc od 1809 r. nie zwalniano powołanych w ten sposób rekrutów, lecz w ich miejsce występowali z szeregów najdłużej służący żołnierze, których również zapisywano na listach pułkowych jako krümperów. Liczba powoływanych co miesiąc krümperów była różna. 4 grudnia 1809 r. została ona zmniejszona z 5 do 3 ludzi w każdej kompanii, tak więc liczba krümperów rosła o wiele wolniej niż spodziewał się tego Scharnhorst. Z kolei rozporządzenie gabinetowe z 1811 r. ustalało, że w przyszłości szkolić się będzie w każdej kompanii 8 rekrutów, a w każdym szwadronie – 3.

System ten pozwolił na przeszkolenie znacznej liczby młodzieży w wieku poborowym i umożliwił wytworzenie znacznych, dobrze wyszkolonych rezerw. W dokumentach wojskowych bardzo często podkreślano konieczność zwiększenia liczby krümperów, chwalać te jednostki, które były szczególnie zasłużone w tej dziedzinie. Gen. Yorck nazwał w 1811 r. krümperów *naszymi starymi i najlepszymi żołnierzami*<sup>9</sup>.

*Krümper*system utrzymywano w tajemnicy przed Francuzami do 1810 r. (podobno!). Dzięki jego zastosowaniu Prusy uzyskały możliwość wystawienia w 1813 r. 250-tysięcznej armii. Co do ogólnej liczby przeszkolonych w ten sposób żołnierzy szacunki historyków są bardzo rozbieżne (od 30 tys. do nawet 150 tys. osób), co jest spowodowane wspomnianymi wcześniej zmianami organizacyjnymi w obrębie *Krümper*system (liczba szkolonych, czas trwania)<sup>10</sup>. Krümperzy posłużyli częściowo do wzmocnienia armii w polu, częściowo do zorganizowania batalionów rezerwowych. Tak więc *Krümper*system stanowił przesłankę szybkiego stworzenia zdolnej do uczestniczenia w działaniach wojennych armii podczas *narodowej wojny o niepodległość 1813–1814*.

Dopiero w obliczu antynapoleońskiego ruchu narodowego lat 1813–1814, rozwiniętego w wyniku klęski Napoleona I w Rosji, udało się pruskim reformatorom urzeczywistnić wypracowane już w 1808 r. propozycje dotyczące wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. Rozporządzenie z 9 lutego 1813 r. uchylało dotychczasowe zwolnienia ze służby wojskowej na czas trwania wojny<sup>11</sup>. 17 marca wyszła odezwa wzywająca do organizowania Landwehry, która obejmowała wszystkich zobowiązanych do służby wojskowej mężczyzn od 17 do 40 roku życia, którzy nie służyli w wojsku stałym lub formacjach specjalnych.

W postaci Landwehry roku 1813 udało się więc zrealizować do pewnego stopnia ideę powszechnej służby wojskowej w Prusach na czas wojny. Służący w niej zostali podporządkowani ogólnej dyscyplinie wojskowej, składali też obowiązującą przysięgę, ale otrzymywali te same prawa i te same stopnie, co żołnierze wojsk liniowych.

<sup>7</sup> Cyt. za: C. Jany, *op. cit.*, s. 13–14.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 40–41.

<sup>10</sup> *Grundkurs deutsche Militärgeschichte*, t. 1, *Die Zeit bis 1914. Vom Kriegshaufen zum Massenheer*, wyd. 2, Monachium 2009, s. 142.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 144.

Latem 1814 r. von Boyen, minister wojny, i Grolman, szef Sztabu Generalnego, skłonili Fryderyka Wilhelma III do akceptacji przygotowanej przez nich ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej<sup>12</sup> Dopiero o tej ustawie, tzw. *Wehrgesetz*, można powiedzieć, że w sposób systematyczny realizowała koncepcję powszechnej służby wojskowej w czasie wojny i pokoju. Była ona jednak zorganizowana (o szczegółach pisze dr Maciej Trąbski) na innych zasadach niż *Krumpersystem*, który – powtórzmy – był koncepcją stworzenia wartościowych pod względem militarnym rezerw, dostosowaną do określonych warunków historycznych pozbawionego suwerenności poczynań w dziedzinie wojskowości państwa pruskiego w okresie hegemonii napoleońskiej Francji na kontynencie europejskim.

**Zbigniew Grabowski**

<sup>12</sup> L. Moczulski, *op. cit.*, s. 100.

## O WYMUSZONEJ ODPOWIEDZI

W „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” 2011, nr 1 redakcja opublikowała recenzję mojej książki *Generał Kazimierz Sosnkowski* autorstwa dr. Jerzego Kirszaka, a także moją odpowiedź na nią. Już w tym tekście zaznaczyłem: (...) *z wielką niechęcią odpowiadam na zaczepki, ale zostałem do tego zmuszony, gdyż w innym wypadku adwersarz mógłby poczuć się zwycięzcą tego żalotnego „pojedyńku”*. Po czym umieściłem konkluzję: *Na tym kończę jakiegokolwiek dysputy z tym Panem, bowiem do takowych potrzeba w miarę równorzędnego partnera. Pan doktor takowym nie jest i to na wielu różnych poziomach. Stąd nie życzę sobie z nim jakichkolwiek kontaktów*. Mimo to Pan Kirszak nadal stara się toczyć dyskusję, nadając jej coraz bardziej agresywny, wręcz prowokacyjny charakter, a do tego, jak mogę domniemywać, wykorzystuje ekipę współpracowników do dyskredytowania przywoływanej książki, a przy okazji mnie jako historyka. Czyni to zarówno sam, jak też w duecie z drugim, podobnym mu klasą dr. Danielem Koresiem. Do zbierania „haków” wykorzystuje jeszcze jednego ze współpracowników, mgr. Pawła Piotrowskiego, który powołując się na Instytut Pamięci Narodowej, miejsce swojej pracy, domagał się od moich współpracowników nadesłania mojej księgi jubileuszowej. Nie wszystkich jednak przeraża nazwa tej instytucji i stąd zamiast wysłania książki, został grzecznie poinformowany, w której bibliotece może się z nią zapoznać. Dr Koreś zaś zamieścił swoją recenzję w Internecie (tego źródła informacji nie traktuję poważnie i dlatego poinformowany o tym jedynie pobieżnie zapoznałem się z nią). Zwróciłem natomiast uwagę nie tylko na konsultacje duetu w wypisywaniu kalumnii, ale w dosłownym odpisywaniu całych akapitów. Ocenę pozostawiam Czytelnikom. Dr Koreś zamieścił też kolejną recenzję w „Biuletynie Instytutu Pamięci Narodowej”, z którą